

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** I **DR. ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE ZARZĄDU: **CEZARY KAŻMIERCZAK**, **KATARZYNA KLIMEK**

Warszawa, 13.12.2017

Stanowisko WEI: Mądra korekta zmian w samorządach

Rząd poszedł po rozum do głowy. Posłuchał środowisk opiniotwórczych, samorządowych, opozycji i jak mniemamy również wcześniej zajmowanego stanowiska WEI w sprawie ustawy o zmianach w samorządach. Zaproponowano w projekcie ustawy następujące korekty:

- Dwukadencyjność od 2018 przy wydłużeniu kadencji wójtów, burmistrzów i wójtów z czterech do pięciu lat. Był to postulat forsowany przez m.in. naszą fundację.
- Zmniejszona zostanie lista komisarzy wyborczych. Nie będą oni mieć jednak wpływu na zmian okręgów wyborczych. Te nadal pozostaną w kompetencji poszczególnych rad. To rozważna decyzja, która zapobiegnie możliwej destabilizacji procesu wyborczego.
- Jednomandatowe okręgi wyborcze pozostaną w gminach do 20 tys. Umożliwi to kandydowanie lokalnym społecznikom w tych miejscowościach bez konieczności podczepienia się pod komitet wyborczy. Zmieniają one w znaczącym stopniu nasze stanowisko w stosunku do procedowanych zmian. W ustawie zostały, chwalone przez nas propozycje:
 - obligatoryjne nagrywanie sesji ciał uchwałodawczych
 - większe uprawnienia kontrolne radnych
 - wzmocniona partycypacja obywateli poprzez choćby obywatelską inicjatywę uchwałodawczą.

Wbrew niektórym głosom krytycznym nie atakujemy likwidacji głosowania korespondencyjnego. W dalszym ciągu niepełnosprawni mogą bowiem brać udział w procesie wyborczym, poprzez głosowanie przez pełnomocnika. Głosowanie korespondencyjne jest polem do nadużyć, komplikuje także procedurę wyborów.

Jako zwolennicy ordynacji większościowej sceptycznie podchodzimy jednak do powrotu ordynacji proporcjonalnej do gmin powyżej 20 tysięcy mieszkańców. Z racji jednak tego, iż taka ordynacja funkcjonowała tam do 2014 roku jej powrót nie będzie mieć tak negatywnych skutków jak w najmniejszych gminach, gdzie mogłoby dojść do całkowitego przemodelowania układu sił na korzyść partii politycznych (które dotychczas występowały tam rzadko). Podczas wyborów w 2014 roku, w miejscach gdzie wcześniej istniała ordynacja proporcjonalna, mimo JOWów w wielu miejscowościach wygrywali przede wszystkim kandydaci partyjni. Dla przykładu w Tomaszowie Mazowieckim 20 na 23 mandaty zgarnęli kandydaci Prawa i Sprawiedliwości a w Ostrowie Wielkopolskim 15 na 23 kandydaci Platformy Obywatelskiej. W kilku miejscach JOWy wykluczyły z udziału w radach opozycję jakąkolwiek opozycję m.in. w Kutnie czy Lubinie. Być może jednak potrzeba było czasu by ten sposób głosowania się przyjął i był oporny na szkodliwe wypaczenia.

Pozytywnie oceniamy fakt, że władza jest w stanie wycofać się z ewidentnie szkodliwych rozwiązań. Uniknęlibyśmy jednak wielu niepotrzebnych nerwów i nieporozumień, gdyby wpierw propozycję zmian ustawowych pozostawiono pod osąd zainteresowanych środowisk i opinii publicznej, zamiast od razu procedować je w parlamencie. Jest to niestety jedna z największych bolączek ostatnich dwóch lat, która nie buduje zaufania do państwa i jego stabilizującej roli.